WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 118. **Bochum, sobota, 5 października 1895.** **Rok 5.**

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Jeszcze teraz zapisywać można

„Wiarusa Polskiego“ na **czwarty kwartał 1895 r.**, który rozpoczął się z dniem 1-go października.

Przedpłata ćwierćroczna
za
„Wiarusa Polskiego“
wraz z **„Nauką Katolicką“** i **„Zwierciadłem“** wynosi
1 markę 50 fen.
a z odnoszeniem do domu przez listowego 25 fenygów więcej.

Do zapisywania najlepiej użyć załączonego formularza.

Oświadczenie i wezwanie.

Otrzymujemy następującą wiadomość:

„Dümpten pod Oberhausen 1. X. 95.

Szanowna Redakcyo!

Szan. Redakcyi donoszę dziś co następuje i proszę zarazem o publiczne oświadczenie w „Wiarusie Polskim“. Wiel. O. Andrzej powiedział, iż „Wiarus Polski“ trzyma stronę ze socyalistami i ich stronę popiera. Że to prawda **nie wierzę**, ale jest to **obelga** rzucona na nasze pismo.

Niech Szan. Redakcya ze swej strony umieści oświadczenie w „Wiar. Pol.“. Ja na to twierdzę stanowczo i świadczę w tej sprawie, że O. Andrzej to mówił, a więc tak pozostać nie może i musi to na jaw przyjść.

Józef Szulc,
prezes Tow. św. Ignacego z Oberhausen.“

W obec powyższej wiadomości oświadczamy:

„Wiarus Polski“ był, jest i pozostanie zawsze pismem na wskroś katolickiem i polskiem, a więc tem samem przeciwnem socyalizmowi. Kto go nazywa pismem socyalistycznem, dopuszcza się **karygodnego oszczerstwa.**

Wiel. **O. Andrzeja** prosimy usilnie, aby uczyniony pismu naszemu **zarzut niesłuszny publicznie odwołał.** Jeżeli tego w przeciągu dni dziesięciu nie uczyni, będziemy zmuszeni pociągnąć go do odpowiedzialności. Równocześnie piszemy w tej sprawie do władz duchownych. *Redakcya i Wydawnictwo.*

Polacy na obczyźnie.

Obowiązki religijne.

Ciało i duszę Bóg stworzył, słuszna więc rzecz, aby duszą i ciałem służył człowiek Bogu i cześć Mu oddawał.

Co człowiek wewnątrz myśli i czuje, to objawia i na zewnątrz. Dla tej też przyczyny wiarę naszą katolicką wyznajemy publicznie; więc mamy publiczne procesye, uroczyste nabożeństwa, Ofiarę Mszy św. i inne objawy czci zewnętrznej przez Kościół ustanowione.

Publiczne nabożeństwo kościelne ożywia naodwrót wiarę wewnętrzną, umacnia nas w niej i zapala do poświęceń. Nie godzi się więc wstydzić iść do kościoła, brać udział w procesyach, nabożeństwach, przyklęknąć w kościele, zdjąć czapkę przed Bożą męką itd. Czem Bóg nas stworzył, tem też pozostać powinniśmy tj. katolikami i Polakami, o pobożnem i szlachetnem sercu. Naśladować powinniśmy w tym względzie przodków naszych, którzy wielką się odznaczyli pobożnością i gorliwością w służbie Bożej.

Nie należy zwiedzać kościołów, synagog i domów modlitw wyznań niekatolickich w czasie ich nabożeństw, byłby to bowiem bierny udział w ich nabożeństwach i pośrednia pochwała ich błędów.

Żaden Polak-katolik nie powinien też pozwolić w swej obecności na żarty, dowcipy lub szyderstwa z przepisów religijnych, obrzędów i zwyczajów katolickich.

W niedzielę i święta powinien każdy bywać na Mszy św. i kazaniu, a uwolnić może katolika od tego obowiązku tylko choroba, lub inna ważna potrzeba pozostania w domu. Tak samo obowiązkiem jest, uczęszczać o ile możności jak najczęściej do Sakramentów św., słowem sumiennie przestrzegać wszystkie przykazania Boskie i kościelne, oraz wypełniać obowiązki stanu swego.

Narody potężnymi się stają, gdy twardo stoją przy sztandarze wiary katolickiej i wszyscy opierają się na jej zasadach. Religia katolicka wszystkich szczęśliwymi uczyniła, którzy na niej oparli swą nadzieję. Każdy Polak, każda Polka powołaną też jest do apostolstwa katolicyzmu wśród nowoczesnego pogaństwa, do rozbudzania myśli narodowej wśród dzisiejszego zmateryalizowanego i obojętnego społeczeństwa. Wiara katolicka z narodowością polską tak ściśle jest złączoną, że je rozłączyć trudno, niepodobna.

Jeżeli opuścisz wiarę, nie ma w tobie ducha i mocy myśl narodowa, jeżeli zapomnisz o obowiązkach narodowych, wtedy i wiarę wnet utracisz. Wiara powinna przenikać nasze życie prywatne i publiczne i być podwaliną wszystkich naszych przedsięwzięć. Dobry katolik zawsze wypełnia sumiennie także swe obowiązki jako Polak, kto zaś tego nie czyni, nie jest dobrym katolikiem, bo jak wyżej powiedziano, wiara św. katolicka jest z narodowością polską ściśle złączona. Pamiętać o tem powinni też szczególnie Polacy na obczyźnie, co to tak pohopnie porzucają najprzód język i obyczaj polski a potem i wiarę św. katolicką. Miłować Ojczyznę sam Pan Jezus nas nauczył, boć i On płakał nad Jerozolimą, wiedząc, że ma zostać zburzoną. To też i my wołamy do nas kochani Rodacy na obczyźnie: Trzymajcie się twardo wiary św. katolickiej i waszego języka ojczystego, wypełniajcie sumiennie wasze obowiązki religijne i narodowe, a wtenczas znajdziecie nietylko wewnętrzne zadowolenie, ale i Pan Bóg błogosławieństwa swego wam nie odmówi — w przeciwnym razie czeka was nietylko przekleństwo przyszłych pokoleń, ale i zasłużona kara z ręki Boga was nie minie. Straszne to słowa, ale prawdziwe!

Z wielkiej chmury mały deszcz.

Jak przed kilku tygodniami donosiliśmy, zjawił się niespodziewanie w księgarni „Wiar. Pol.“ komisarz policyi wraz z tłomaczem w celu rewizyi książek przeznaczonych na sprzedaż. Tłomacz kilka godzin szperał w książkach, no, i zabrał z nich kilka, których tytuły już podaliśmy. Powiedzieliśmy zaraz komisarzowi, że śmiesznem jest zabierać książki, które od lat wielu bez przeszkody sprzedawane bywają, a nawet są zaopatrzone w aprobatę władzy duchownej. W książkach zabranych nie znaleziono też naturalnie nic zakazanego i zwrócono już księgarni. Czy władze przez ciągłe nagabywania Polaków państwu dobrą wyświadczają przysługę, o tem wątpimy bardzo.

Derne N. b. p. J. Chr. Szanowna Redakcyo! Jak przychylni Niemcy nam są, to możemy widzieć, z tego, że w Courl w Zielone Swiątki i później nie pozwoliła policya na odbycie zebrania w celu założenia polsko-katol. towarzystwa, i dziś odebrałem list od „Amtmanna“ z Kirchderny, w którym donosi, że nie pozwala na obchodzenie rocznicy, która miała być 13 bm. połączona z teatrem amatorskim — naturalnie że polskim. Mojem zdaniem, to nikt nam tego zabronić nie może, a jeżeli nie inaczej, to udam się do rejencyi. Przysłowie polskie mówi: „Póki świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem“.

A jednak jest tu wielu Polaków, którzy ani o kościele, ani o towarzystwie niechcą nic wiedzieć. Oświaty nam potrzeba, bo bez oświaty zginiemy!

W Derne zamieszkuje przeszło 200 Polaków, gdyby tak każdy był abonentem i przyjacielem „Wiarusa Pol.“, toby i do towarzystwa należał, do kościoła chodził i na zebranie uczęszczał. Gazety polskiej niejeden nie abonuje, do towarzystwa polskiego nie należy, ale niemieckie „blatty“ to ma w domu i do niemieckich „Vereinów“ należy, na niemieckie „festy“ uczęszcza. O Bracia Polacy na obczyźnie! czyż nie widzimy jak z nas Niemcy szydzą na każdem kroku, w oczy nam są dobrzy, a za oczami mówią „Dumme Pollaken“. A niemieckie „blatty“ co o nas piszą? Wiemy, że wybory na Slązku nie wypadły podług woli ludu polskiego. Rodacy tamtejsi uskarżali się w gazetach polskich, że Niemcy im niemieckiego posła narzucili, gazety polskie stanęły po stronie ludu polskiego. Co robią niektórzy Niemcy i nieprzyjaciele polskiej narodowości? Oto nazywają polsko-katolickie pisma wychodzące na Górnym Slązku jak np. „Katolika“, „Gazetę Opolską“, „Nowiny Raciborskie“ itd. burzycielami i socyalistami! Ma się rozumieć, że żaden Polak temu wiary nie daje, boć wiemy, że właśnie polskie gazety najlepiej nas bronią przed socyalistami. Kto przeciw polsko-katolickim pismom występuje, ten pracuje na korzyść socyalizmu.

Bracia kochani! pracujmy nad utrzymaniem naszej wiary św. i naszej narodowości, zakładajmy towarzystwa polsko-katolickie, każdy też Polak powinien należeć do towarzystwa tylko polskiego i katolickiego. Pamiętajmy, że nie wiemy dnia ani godziny śmierci naszej, dla tego powinniśmy żyć świątobliwie, bo kto z Bogiem, to Bóg z nim.

Na końcu proszę was Rodacy, abyście więcej czytali gazet polskich, a szczególnie powinien każdy Polak, każda familia mieć w domu

„Wiarusa Pol.“, z niego dowiadujemy się co się w świecie dzieje, a w dodatku „Nauce Katolickiej“ mamy ewangielię i różne pouczające artykuły. „Naukę Katolicką“ układa dla nas nasz dawniejszy duszpasterz Wiel. ks. dr. Liss z Rumiana, który chociaż pomiędzy nami nie przebywa, to jednak o nas pamięta. Powinniśmy ks. dr. Lissowi być za to bardzo wdzięczni. Dla tego radzę wszystkim Polakom, aby sobie „Wiarusa Polskiego“ na bieżący kwartał zapisali. Przecież wam tych 1,75 mr. nie będzie żal, bo jak na jaki „fest“ idziecie, to czasami 10 mr. nie starczy. Bracia, do oświaty i do czytania polsko-katolickich pism się zabierajmy, bo wieczory będą coraz dłuższe, a więc i czasu dosyć na czytanie.

Teraz pozdrawiam Szan. Redakcyę i kochanych Rodaków i życzę, aby „Wiarus Pol.“ jak najwięcej nowych czytelników pozyskał, co daj Boże! Stanisław Kunz.

Ueckendorf. Nasze Towarz. św. Jana ucieszyło się bardzo przeszłej soboty, bo otrzymało telegram, zawierający podziękowanie Jego Świątobliwości Ojca św. za nasze życzenia.

Telegram był adresowany do przewodniczącego p. Jagielskiego, a jest ułożony w wyrazach najserdeczniejszych i brzmi po łacinie jak następuje:

„Sanctus Pater Polonae societatis officium, filiale studium precesque perlibenter excepit, ipsis eorumque familiis benedictionem apostolicam peramanter impertitur.

Card. Rampolla.“

Po polsku:

„Ojciec święty Towarzystwa polskiego hołdowanie, gorliwość synowską i modlitwy bardzo chętnie przyjął a onym i ich rodzinom chętnie błogosławieństwa apostolskiego udziela.

Kardynał Rampolla.“

Zdanie protestanta o Jezuitach.

Rektor Körner w Halli, praktyczny pedagog, pisze w swej historyi pedagogiki“ o Jezuitach co następuje: „Dopiero Jezuici stworzyli szkołę, która w swoim czasie za najlepiej zorganizowaną uchodziła i dla tego też w krótkim czasie zasłużoną sławę światową sobie zdobyła. Stało się zwyczajem przedstawiać Jezuitów jako ludzi pełnych złości, podstępu i zdrady, chociaż powinno być każdemu wiadomem, że zarzucanych zbrodni nie można im historycznie udowodnić i że zniesienie ich w przeszłem stuleciu było aktem gwałtu ze strony biurokratycznych ministrów... Jestto obowiązkiem sprawiedliwości, zmusić do milczenia głupotę tych, którzy w sposobie wychowania Jezuitów „najbardziej wyszukaną złość w celu zepsucia ducha młodzieży widzieć pragną“. — Jezuici stoją na szczycie czasu. Dla tego zdziałali oni bardzo dużo, a i protestantyzm przyznać musi, że nauki i z praktycznej strony należycie wyzyskali i wychowanie w swych zakładach naukowych jako równoważącą część przyjęli. Oni są pierwszymi nauczycielami, którzy z psychologicznym taktem postępują, którzy nie kształcą i wychowują podług jednego wzoru, tylko szczegółowo rozwijają, dla praktycznego życia wychowują i przez to całemu szkolnictwu w obywatelskiem i państwowem życiu znaczne i wpływowe zapewniają stanowisko. Dopiero od tego czasu zaczyna się okres naukowej pedagogiki. — Jezuici zdołali taką czystość obyczajów osiągnąć, jakiej w żadnej innej szkole w szesnastem i siedemnastem stuleciu by się nie znalazło.“

Uczmy się od Niemców.

Z Poznania piszą do „Geselligera“ o wojowniczem przemówieniu pastora Ebela z Grudziądza na kongresie ewangelickiej „misyi wewnętrznej“, co następuje:

„Pastor Ebel z Grudziądza mówił po reprezentancie zachodu w imieniu wschodu. Dzieło miłości misyi wewnętrznej jest tutaj zarazem dziełem narodowem. Ludzi i sumienia ludzkie nie zdobywa się dzisiaj orężem, ale i dzisiaj jeszcze zdobywa się dziełami poważnych dążności. Zapadły się twierdze rycerzy, ale stoją jeszcze tamy nad Wisłą świadczące o niemieckiej sile; ustał już przymus religijny, ale dzieła miłości to kamienie wymowne. Na żaden sposób nie podobna nam już oddzielać tutaj życia narodowego od wyznania ewangelickiego. Każda ochronka i szkółka dla dzieci, gdzie maleństwa, często z mięszanych pochodzące małżeństw szczebiocą po niemiecku i wreszcie nauczą się mówić i modlić, każdy zakład, który gromadzi w swych murach pod pieczą ewangelicką osoby zagrożone staje się głazem muru niemieckiego, który ma być strażnicą wobec wałów słowiańskich. Zmamiennem to, że tu w Poznaniu Tum polski zwraca się ku wschodowi słowiańskiemu, a niemiecki zakład dyakonisek ku zachodowi niemieckiemu. Tak tedy niechaj i misya wewnętrzna znosi cegły do tej budowy: toć dla ojczyzny, dla niemieckiej na ziemi i dla wiecznej.“

Tak powiedział pastor Ebel, a my wołamy: Powinniśmy być katolikami ale i Polakami, bo narodowość nasza polska ściśle jest złączona z religią katolicką. Kto więc Polakom wydrzeć pragnie język ojczysty, wydziera im tem samem i wiarę św. Powinni to sobie różnego rodzaju germanizatorzy ludu polskiego dobrze spamiętać. Uczmy się od Niemców i brońmy zawsze śmiało tak naszej wiary św. jak i narodowości polskiej, a nie pozwalajmy się zwodzić ludziom, którzy powiadają, że narodowość to rzecz podrzędna. Na zgubę tych naszych skarbów narodowych czychają socyaliści, czycha też mnóstwo innych ludzi zepsutych, przewrotnych, samolubnych, których poszeptom żaden uczciwy Polak-katolik nigdy podsłuchu nie da. Polacy na obczyźnie pragną zachować wiarę katolicką i język polski, dla tego odpychają od siebie tak socyalistów, jak każdego innego, kto na równi z socyalistami pracuje na niekorzyść Polaków i katolików.

W sprawie wojaków.

Rząd przeznaczył dla wojaków rannych z roku 1870 i 71 461 milionów marek. Te pieniądze miały wystarczyć tak długo, jak długo żyć będą weterani, którzy z niego zapomogę pobierali i pobierają. Kapitał naruszono tylko częściowo i tylko procenta wojakom się dostawały. W zeszłym roku zrobiono nowe zestawienie i przekonano się, że zbyły jeszcze 442 miliony marek. Obliczono, że z tych milionów można śmiało urwać 83 miliony na inne potrzeby. Ażeby jednakże nie zrobić krzywdy wojakom i pieniędzy, które pierwotnie wyłącznie dla nich wyznaczono, nie przeznaczać na zupełne inne cele, postanowiono 40 milionami wspomagać jeszcze osobno tych, którzy wcale pracować nie mogą, a potrzebują wsparcia. Zbywające zaś 43 miliony rozdane będą z czasem również wedle potrzeby w rocznych zapomogach. Gdyby zaś, co łatwo być może, miały się obniżać procenta od kapitału głównego, natenczas ma się dodać z owych 43 milionów tyle milionów do głównego kapitału, aby procent wynosił ten sam kapitał, który wynosi dotychczas.

W sprawie tych zapomóg radzimy zgłaszać się wprost do landrata.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Frombork. Najbliższe święcenie dyakonów na kapłanów nastąpi 1-go listopada br. w tumie fromborskim. Otrzyma święcenie 8 dyakonów: Bönki, Fröhlich, Hohmann, Klaperski, Krause, Poschmann, Schulz i Spohn. Dwaj z nich byli dawniej uczniami Collegium Marianum w Pelplinie.

Pelplin. Z powodu procesu. jaki się toczył w sobotę przeciw „Gazecie Gdańskiej“ przypomina „Pielgrzym“, że jego redaktor przed kilku laty skazany został na kilkutygodniowe więzienia za oddrukowanie listu kardynała Stanisława Hozyusza, pisanego przed trzystu i kilkudziesiąt laty do księżnej brunświckiej, siostry króla polskiego Zygmunta Augusta, w którym to liście kardynał podług orzeczenia sądu ostro się wyraził o Marcinie Lutrze i księżną ostrzegał przed luteranizmem.

W Romankach pod Golubiem mieszkała pewna niewiasta, której mąż wywędrowawszy do Ameryki dorobił się grosza i przysłał żonie 4 tysiące rubli przez pośrednictwo sołtysa. Skoro sołtys pieniądze odniósł i opowiedział własnej żonie o nich — ta pospieszyła do owej niewiasty i upominała ją, aby pieniądze dobrze schowała. Niezadługo potem wpadły dwie osoby zakapturzone do izby i zażądały pieniędzy. Gospodyni zwabiła je do alkierza, potem drzwi szybko zawarła, a chłopca posłała po sołtysa, by przybył na pomoc. Chłopiec długo nie wracał. a gdy matka za nim poszła — znalazła go zabitego na drodze. Powróciła z pomocą do mieszkania i w komorze spostrzeżono sołtyskę z córką w przebraniu wiszące na hakach bez życia. Kto chłopca zabił niewiadomo.

Sztum. W niedzielę wieczorem spalił się właścicielowi Wiechowskiemu w Połkowicach dom mieszkalny, chlewy i stodoła wraz z całem tegorocznem żniwem.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Szamotuły. Przed kilku dniami spalił się w Grodziszczku gospodarzowi p. Pemperze stóg zboża. Zdaje się, że ogień wzniecili chłopcy, pasąc bydło na polu.

W Kościanie kupiec pan Hechelski (firma M. Dziegiecki) zakłada fabrykę worków do zboża, wańtuchów, płacht na żniwne wozy i mniejszych. Jestto skład hurtowny i kupcy mogą od niego nabywać za rabatem z pierwszej ręki. Polecamy tę fabrykę — daj jej Boże taki rozwój, jak kościańskiej żydowskiej fabryce tytek kupieckich.

Ostrowo. Landrat tutejszego powiatu zagroził odebraniem konsensu tym restauratorom i gościnnym, którzy robotnikom sprzedają wódkę na kredyt a tak popierają pijaństwo. Słuszne to rozporządzenie, bo przez pijaństwo szerzy się moralny upadek, niezgoda i ruina materyalna.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Sobczyk skazany na śmierć. Osławiony kłusownik górnośląski stanął w tych dniach przed sądem przysięgłych w Bytomiu, oskarżony o potrójne morderstwo. Karol Sobczyk urodził się 17 kwietnia 1853 w Tworogu na Górnym Śląsku. Od roku 1874 do 1877 odsługiwał wojskowość w Kłodzku, uznano go wówczas za znakomitego strzelca. Umiejętności nabyte w szeregach wojskowych zużytkował następnie w domu, oddając się duszą całą kłusownictwu, przyczem stoczał małe potyczki z służbą leśną i żandarmami. W skutek tego skazały go sądy w r. 1880, 83 i 84 na rok, potem na 2 lata więzienia, wreszcie na 6 lat domu karnego za usiłowane zabójstwo, opór przeciwko władzy, kłusownictwo itp. Sobczyk jest żonaty i ojcem dwojga dzieci w wieku 14 odnośnie 6 lat. Akt oskarżenia zarzuca mu, że w nocy z dnia 20 na 21 stycznia 1895 zamordował żandarma Fiebra i borowego Biolla a nadto zastrzelił dnia 30 marca 1895 chałupnika Księżyka. W rozprawie brało udział 30 świadków i 5 rzeczoznawców. Morderca przyznaje się do winy z zastrzeżeniem, że działał w obronie własnego życia: prokurator zaś zarzuca mu rozmyślne zabójstwo. Z powodu ujęcia Sobczyka wywiesili jego koledzy kłusownicy w lasach okolicznych żałobne chorągwie z napisami. Sąd przysięgłych uznał go winnym zabójstwa Księżyka i skazał na śmierć. Za zabójstwo żandarma Fiebra i borowego Biolla skazano go oprócz tego na 15 lat cuchthauzu i utratę praw obywatelskich na lat 10.

Rybnik. Wybory uzupełniające do parlamentu niemieckiego w okręgu pszczyńsko-rybnickim naznaczone zostały na dzień 24 bm. Ponieważ ks. Wolczyk proponowany przez lud polski na Górnym Śląsku na kandydata w tym przeważnie polskim okręgu — zapewne pod naciskiem wpływów niemieckich — oświadczył, że mandatu nie przyjmie, przeto Polacy owego okręgu wyborczego wybrać chcą na posła do parlamentu p. Adama Napieralskiego. naczelnego redaktora „Katolika“. Szczęść Boże!

Miechowice. W zeszłym tygodniu ludzie idący rano do pracy znaleźli we wsi na szosie ciało robotnika Andrzeja Pozera z Miechowic. Jak się zdaje został nieboszczyk wozem przejechany. Trupa przeniesiono do tutejszej kostnicy. Sprawcy nieszczęścia dotychczas nie wyśledzono.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Kanclerz Hohenlohe wraca w sobotę do Berlina.

† **Sp. Gustaw Ehrenberg**, poeta, literat, więzień stanu długoletni wygnaniec syberski, były redaktor „Gazety Polskiej“, członek komitetu redakcyjnego „Biblioteki Warszawskiej“, później przez czas jakiś współredaktor „Czasu“, umarł w Krakowie w dniu 28

września w 78 roku życia. Sp. Ehrenberg miał wielki talent literacki i odznaczył się niezwykłemi przymiotami ducha i serca. N. o. w p.

Euksinograd Zapewniają z wiarogodnego źródła, że wiadomość o bliskim jakoby prawosławnym chrzcie księcia Borysa pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Białogród. Król Aleksander przybył 1 października rano ze świtą i przyjmowanym był na dworcu przez ministrów i innych dygnitarzy. Wielka liczba mieszkańców witała króla owacyjnie. Miasto było świątecznie przybrane

Paryż. Rząd chiński zgodził się na wszelkie żądania Francyi, dotyczące zadośćuczynienia za gwałty, jakich się dopuszczono w prowincyi Cze-Czwan. Dekret degradujący wicekróla, został wczoraj wręczony francuskiemu ambasadorowi.— Senator Magnier stawił się jako posądzony.

Hawana. W okręgu Santo Espirito przyszło do poważnego starcia między 700 ludźmi wojska hiszpańskiego a 2000 powstańcami. Powstańcy pierzchnęli pozostawiając 40 zabitych i licznych rannych, między nimi kilku naczelników. Hiszpanie mieli 14 rannych.

Z różnych stron.

Bochum. W piątek w południe dał się tu słyszeć dosyć silny grzmot Deszcz padał tu od kilku dni.

Dortmund. Tymczasowa kaplica tutejszej osady OO. Franciszkanów została we czwartek wieczorem poświęcona, a w piątek odprawiła się tamże pierwsza Msza św.

Oedenburg Wieś Donnerskirchen zgorzała niemal do szczętu. Jedno dziecko znalazło śmierć w płomieniach.

Bocholt. Przemytnik Bauhaus został onegdajszej nocy zabity przez strażników granicznych, gdy kilka krów przez granicę przepędzał.

Styrum. Rejencya nie uwzględniła podania dozoru kościelnego, aby rząd z kasy państwowej wyznaczył pewną kwotę na budowę tymczasowego kościoła w Alstaden.

Dortmund. Bankier W. Wiskott ofiarował na rzecz ubogich miejskich 5000 marek.

Lipsk. Odpowiedzialny redaktor „Leipziger Volkszeitung“ został skazany na pięć miesięcy więzienia za obrazę cesarza niemieckiego, jakiej się dopuścił krytykując mowę cesarską z dnia 2 września.

Jak szybko można pracować z pomocą maszyn, przekonali się naocznie delegaci miast, zebrani na początku przeszłego tygodnia w Grudziądzu na naradzie. Zwiedzili oni także różne fabryki w mieście. W fabryce obuwia Jakobego sprawił właściciel p. Budnik niespodziankę, gdyż wziąwszy miarę na buty dla nadburmistrza gdańskiego dr. Baumbacha, w przeciągu kwadransa wręczył mu i podarował wykończoną już parę bótów. Przy tej sposobności wspominamy, że kiedy cesarz austryacki Franciszek Józef w grudniu roku 1873 obchodził 25-tą rocznicę rządów, podarowało mu miasto Wiedeń ubiór myśliwski, który w jednym dniu od owiec przeszedł na cesarza. Rano bowiem ostrzyżono kilka owiec i z tej wełny przez dzień zrobiono ów ubiór myśliwski, który nad wieczorem wręczono cesarzowi.

Język angielski mało jest używanym na dworze królowej Wiktoryi. Ona sama urodzona z księżniczki niemieckiej, w młodości nie władała prawie wcale językiem swoich przyszłych poddanych. Wyszedłszy za księcia Alberta mówiła z nim wyłącznie po niemiecku. Książę Walii i jego małżonka mówią akcentem cudzoziemskim. Ks. Yorku, pierwszy od czasów Wilhelma IV, wprowadził do swego pałacu język ojczysty.

Wesoły kącik.

1.

— Dałeś koniowi obroku?
— Dałem panie.
— Oczyściłeś go?
— A jakże!
— No to zaprzęgaj!
— Dobrze, ale proszę pana, gdzie on stoi?

2.

Pewnego razu, gdy król Jan Sobieski rozmawiał w gabinecie swoim ze szlachcicem. co się nazywał Gomuła. wprowadzono przez podwoje jednego z posłow zagranicznych. Ponieważ król ubrany był skromnie, a Gomuła miał kontusz, żupan i pas świąteczny, a szablę złotem okowaną, ów tedy poseł, który nigdy jeszcze króla Sobieskiego nie widział, a na okazałość ubioru baczył, wziął Gomułę za króla i zwróciwszy się do niego z nizkim ukłonem, rzecze: „Sir!“... co tyle znaczy, jakby powiedział: Królu! Ale szlachcic widząc pomyłkę, rzecze doń: „To jest Ser (wskazując króla), a ja jestem Gomuła“.

Ostatnie wiadomości.

Akwizgran. Brat Henryk, na którego padło podejrzenie, że się dopuścił krzywoprzysięztwa, stawając jako świadek w procesie Aleksyanów maryabergskich, został uwolniony od winy i zaraz puszczony na wolność.

Carogród. Kiamil pasza został wielkim wezyrem mianowany.

W Bernburg przy Neustadt zniszczył pożar 12 budynków.

Lipsk. Rewizya w sprawie socyalisty Schrödera i towarzyszy, którzy za krzywoprzysięztwo zostali skazani została odrzucona.

Doniesienie kościelne.

W XVIII niedz. po Świątkach dnia 6 października rb. o godz. 4 po poł. nabożeństwo w **Mülheim** n. Ren Pierwsza niedz. miesiąca poświęcona ku uczczeniu Najśl Serca Jezusowego. Intencye miesięczne. Ks. Leichert.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiarus Polski**“ aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für das 4. Quartal 1895 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 75 Pf.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

________________ d. ________________ 1895.

Towarzystwo św. Stanisława Kostki w Katernbergu

obchodzi dnia 13-go października **5-tą rocznicę swego istnienia,** na którą zapraszamy szanowne Towarzystwa, które zaproszenia dostały i te, które onych nie dostały mile będą przyjęte. Prosimy przybyć bez chorągwi o godzinie 3-ciej, ponieważ o wpół do czwartej nastąpi wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Potem nastąpi dalsza zabawa urozmaicona przez koncert, mowy, śpiewy i deklamacye. O godz. 7-mej rozpocznie się teatr amatorski pod tyt.: „Trafiła kosa na kamień“ i „10 tysięcy marek“. Wstęp dla członków obcych Towarzystw 30 f. niecżłonkowie płacą przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. O jak najliczniejszy udział uprasza

Zarząd.

Towarzystwo świętego Marcina w Derne

oznajmia wszystkim Polakom. że w sobotę będzie u nas ksiądz polski słuchał spowiedzi św. W niedzielę 6-go października przystąpi tow. nasze wspólnie do Komunii św. Członkowie powinni się w czapkach stawić. Od 11 do 12 będzie zwykła godzina modlitwy dla Polaków. Po południu nabożeństwo polskie i potem zebranie naszego tow.

Ksiądz polski będzie słuchał spowiedzi św. w sobotę dnia 5-go od godziny 3-ciej do 8-mej i w niedzielę od 6-tej rano. O liczny udział prosi w imieniu tow. Stanisław Kunc, prezes.

Towarzystwo św. Jana Ewangielisty w Hüllen

podaje swoim członkom do wiadomości, iż zebranie, które przypada na niedzielę 6-go bm. **wypadnie,** a odbędzie sie w niedzielę dnia 13-go bm. i to z tej przyczyny, iż 12-go po południu przybędzie ksiądz polski i będzie tu aż do 14 po południu słuchał spowiedzi świętej.

Zarząd.

Koło śpiewaków polskich „Lutnia“ w Gelsenkirchen

oznajmia swoim członkom, iż w niedzielę dnia 6-go października o godzinie 1-szej po południu odbędzie się lekcya śpiewu, na którą wszystkich śpiewaków się zaprasza. Zarazem oznajmiam, iż są niektóre ważne sprawy do załatwienia **Dyrygent.**

Towarzystwo śpiewu „HALKA“ w Bochum.

W przyszłą niedzielę dnia 6-go października o godzinie 3-ciej po południu odbędzie się w lokalu zwykłych posiedzeń u p. Bönnigera **walne zebranie,** a następnie odbędzie się lekcya śpiewu. Liczny udział członków pożądany. Goście chcący zostać członkami mile widziani. Rodacy zapisujcie się licznie na członków „Halki“, byśmy nasz piękny śpiew polski jak najwięcej pielęgnować mogli

Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława Biskupa w Offleben

podaje swym członkom do wiadomości, iż w przyszłą niedzielę dnia 6-go października na sali p. K. Krussekopfa odbędzie się pierwsze **walne zebranie,** o godzinie wpół do 5-tej po południu. Będzie na zebraniu ogłoszony stan kasy z całego kwartału. Prosimy szanownych członków, którzy należą do zarządu, ażeby przed czasem swą powinność zrobili. Następnie wpłata miesięczna i wpis nowych członków. Uprasza się wszystkich tych członków, którzy zalegają przeszło trzy miesiące ze składkami miesięcznemi, aby byli łaskawi i je zapłacili, gdyż inaczej będą z towarzystwa wykluczeni. Szanownych członków uprasza się uprzejmie o liczne przybycie. Goście mile widziani

Zarząd.

Powinszowanie!

Szanownemu Panu

Maciejewskiemu

w Süpplingen

winszuję w dniu jego wstąpienia do stanu małżeńskiego 6-go paźdz. zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i życia długiego, a po śmierci królestwa niebieskiego.

J. P.

Kochanemu Przyjacielowi

Franciszkowi Musielakowi

i wszystkim Franciszkom członkom Koła śpiewaków „Harfy“ w Bikern składam serdeczne życzenia w dniu godnych Imienin.

Przy dzisiejszym dniu radości, który Imieniami słynie, * Zyczę niechaj w obfitości sto lat życia Wam upłynie. * Przyjaciele kwiaty życia niech Wam nigdy nie zwiędnieją * Niech do skonu od powicia rajskim się uśmiechem śmieją, * Jak najszczęśliwszymi bądźcie wiecznie, * Boże chroń Was swoim cieniem. * W przyjaciół gronie bezpiecznie żyjcie * To mojem życzeniem.

Fr. Mańkowski.

Za inseraty Redakcya nie odpowiada.

Tow. polsko-katolickie św. Józefa w Bernburgu

obchodzi dnia 3-go listopada **swoją pierwszą rocznicę,** na którą szanowne Towarzystwa polskie z najbliższych okolic Bernburgu zapraszamy. jak n. p. z Stassfurt, Magdeburg. Halle, Thale, Helbra, Eisleben itd. Towarzystwa, któreby chciały ze swemi chorągwiami przybyć, a nam są nieznane, prosimy, aby nam raczyły swoje adresy nadesłać, abyśmy im mogli pismienne zaproszenie wręczyć. O jak najliczniejszy udział w rocznicy uprasza **Zarząd.**

Franciszek Rapior, prezes, Bernburg, Kanalstrasse nr. 22.

Ignacy Pokornowski, sekretarz, Bernburg, Zimmerstr. nr. 13.

Dra Fernest'a Esencya życia.

Skład główny: **C. Lück w Kołobrzegu** (Colberg.)

Pewna pomoc

przeciw wszystkim chorobom powstałym z powodu lichego trawienia i nieprawidłowej czynności organów krwionośnych a mianowicie:

kurcz żołądka, katar żołądka, zaflegmienie, brak apetytu, womity, hemoroidy, zatwardzenie, ból głowy, wyrzuty skórne, kurcze, reumatyzm i wielę innych.

Żaden środek tajemniczy, części składowe są do każdej flaszki z sposobem użycia i poniżej dodane!

Rp. Aloes 75,0, Rad. rhei chin. 120,0 Flor. cinae 75,0, Gum. ammoniac. 65,0, Agaric. 65,0, Electuar. theriacal. 80,0, Croc. gatin 7.5, Rad gentian 85,0, Concis. et contus. digere cum spiritu 1500,0, 96 volumina alkoholis continente per quatuordecim dies, exprime, adde aqua destillata quantum satis, ut liquor 30 volumina alkoholis contineat ad finem filtra.

Dr. Fernesta Esencya życia jest środkiem ogólnym, który wskutek długoletniego doświadczenia uzyskał wziętość pomiędzy chorymi, których na setki liczyć można, ponieważ w cierpieniach, wywoływanych złem trawieniem i przeszkodami w funkcyonowaniu organów krwistych, okazał się zawsze leczącym, co się przez to stwierdza, że **Dr. Fernesta Esencya życia** reguluje stolec, wzmacnia żołądek, krew czyści i rozrzadza, takim sposobem wzmacnia wszystkie organy trawienia i krew tworzące.

Chcąc usunąć zastarzałe choroby, jest koniecznie potrzebnem, takich lekarstw używać, które na ludzki organizm tak działają, jak właśnie cierpienia i dolegliwości tego żądają. Zapewne już jest każdemu dostatecznie znanem, jak wielki wpływ na całki organizm człowieka, sposób żywienia się jego wywiera, tak samo jak i niestrawienie potraw jest najczęściej początkiem chorób, lecz bardzo mało zwracamy na to uwagi. Nadurzanie, zatwardzone z bólem w krzyżach, ściskanie piersi, kwaśne odbijanie, gorzki smak, brzydzenie się, wymioty, ociężałości i rwanie w członkach, żganie w bokach, ból głowy, mdłości itd. są oznaki, że organa mające potrawy strawić, nie są w właściwym porządku. — Jeżeli cierpiący nie stara się chorobę tę zaraz przy powstaniu usunąć przez lekarstwa, pociąga ona w dalszym czasie rozmaite inne choroby po za sobą.

Dla tego można się nas'ępstw do choroby napewno pozbyć, używając prawdziwej **Dr. Fernesta Esencyi życia,** która się składa tylko z takich ziółek itd., które podług zdania znakomitych lekarskich osobistości, szczególnie przy rozmaitych cierpieniach żołądka lub też cierpiących na różne dolegliwości podbrzuszne, ujmowały i zarazem usuwały cierpienia, jak to codziennie mi nadsyłane uznania dowodzą, a więc z tego wynika, iż polecam cierpiącej ludzkości taki środek uzdrawiający, któremu żaden się przyrównać nie jest w stanie, dla tego też powinien w każdym domu się znajdować.

Dalej jest Esencya ta, która tak skutecznie działa, nieomylnym środkiem naprzeciw wyrzutom, wycieńczeniu, brakowi apetytu, astmie, biciu krwi do głowy i do piersi, blednicy, braku krwi, cierpieniom gruczołów, rozwolnieniu, (zimnej, żółciowej i nerwowej) febrze, białym upławom, darciu, hemoroidom, zatwardzeniom, biciu serca, kaszlowi, kurczom, bólowi głowy, ubezwładnieniu, kurczom żołądka (w ogóle cierpieniom żołądkowym), cierpieniom nerw wszelkiego rodzaju, reumatyzmowi i t. d.

Pół łyżeczki rano i na wieczór zażyć, wzmacnia, apetyt a zapobiega zatwardzeniu. Jednę łyżeczkę pełną, przy silniejszej naturze cokolwiek więcej, wywołuje powolny stolec i rozwalnia zatwardzenia i zatkania podbrzuszne. Od wielu lat już Esencya uzdrawiająca Dr. Fernesta zjednała sobie sławę światową, popieraną bywa przez pierwsze lekarskie osobistości z przyczyny tej, iż wskutek używania jej przy chorobach, prawie zawsze następowało polepszenie. Esencya ta nie powinna braknąc w żadnej familli, w żadnym domu, szczególnie w gospodarstwach, dobrach lub też w mniejszych miejscowościach, w których pomoc lekarska nie zaraz jest pod ręką. Tanim kosztem więc można wielkiemu złemu zapobiedz, gdyż jak już wyżej wspomnieliśmy, nic tak wielkiego szkodliwego wpływu na rozwój wszelkich chorób nie wywiera, jak właśnie przeszkody w trawieniu, a przeciw temu właściwie działa znakomicie i skutecznie **Dr. Fernesta Esencya życia.**

Dr. Fernesta Esencya życia może być używaną w winie, czystej wódce, wodzie, lub cukrze, albo też bez domieszki.

Ażeby się uchronić przed bezwartościowemi naśladownictwami, zwracam przedewszystkiem uwagę na to, że jedynie te butelki zaopatrzone z obok stojącą marką ochronną

SCHUTZ-MARKE

prawdziwą Dr. Fernesta Esencyą życia zawierają.

Dra Fernesta Esencya życia jest do nabycia w butelkach po 50 fenygów, 1 marce, 1,50 marce i 3 marki.

W użyciu od lat wielu: Tysiące świadectw i uznań potwierdzają skuteczność.

Ponieważ moja żona już od dłuższego czasu licho trawi i cierpi na powstające z tąd skutki, a pańska dra. Fernesta esencya życia najlepsze wyświadcza usługi, przeto proszę o łaskawe nadesłanie mi tej medecyny. (Następuje zamówienie.)
Haven (Ems), 14. sierpnia 95.
H. Schimmöller, nauczyciel.

Pańską dr. Fernesta essencyą życia potrzebowałem już przed 10 laty i zostałem wyleczony. Ponieważ od dłuższego czasu cierpię na łupież na rękach i różne środki nic mi nie pomogły, przeto proszę Pana o nadesłanie swego środka. (Następuje zamówienie.)
Berlin N. W. Baudelstr. 39, 8 czerwca 1895.
W. Oehlke, gościnny.

Moja matka cierpiała bardzo na ból głowy, brak tchu, w ogóle była cała chora. Kilka lekarstw używała matka bez skutku, dopiero dr. Fernesta essencya życia, wyleczyła matkę zupełnie, dla tego środek ten mogę sumiennie polecić.
Gribow p. Züschaus (Pom.), w czerwcu 1895.
Anna Jakubek.

Szan. Panu donoszę, że przez użycie dr. Fernesta essencyi życia zostałem od mych cierpień żołądkowych zupełnie uwolniony. Aby w przyszłości tej chorobie zapobiedz, proszę o przysłanie mi trzech flaszek.
Dom. Lenske p. Paulinenaue, 9 maja 1895.
Aug. Radau.

Pańska dr. Fernesta essencya życia okazała się przy mym kaszlu bardzo skuteczną. (Następuje zamówienie.)
Osnabrück 2 listopada 1894.
W. Hölschermann.

Pańska dr. Fernesta essencya życia okazała się przy wszystkich mych cierpieniach bardzo skuteczną, za co niniejszem me serdeczne składam podziękowanie. (Następuje zamówienie.)
Prossen p. Rhein. Prus. Wsch., 22 lutego 1895.
M. Szalkowski, gospodarz.

Pańskie środki domowe, okazały się przy mych cierpieniach płuc i żołądka jako bardzo skuteczne.
Brunschwig p. Cottbus, 19 czerwca 1894.
Gustaw Braunasche, inwalida.

Ponieważ dr. Fernesta essencya życia we wszystkich chorobach w mej familii ze skutkiem używałem, to też teraz bez niej obyć się nie mogę. (Następuje zamówienie.)
Altensalzwedel p. Kuhfelde, 23 stycznia 1895.
Wilh. Grohmeyer.

Donoszę Panu, że me cierpienia reumatyzmowe ustąpiły już prawie zupełnie po użyciu jednej flaszki pańskiej dr. Fernesta essencyi życia i dla tego proszę (następuje zamówienie.)
Jessen p. Gassen N. L., 1 września 1894.
A. Wojtaski.

Przysłana mi niedawno dr. Fernesta essencya życia, okazała się przeciw mym cierpieniom żołądka bardzo skuteczną, dla tego proszę (następuje zamówienie.)
Langendreer p. Bochum, 17 kwietnia 1894.
G. Zieliński.

Pańska dr. Fernesta essencya życia okazała się przy różnych cierpieniach mej matki (chorobie żołądka, wątroby, zatwardzeniu) bardzo skuteczną. (Nast. zamówienie.)
Oberschefflenz (Amt Mosbach), 26 kwietnia 1895.
Józef Geissler.

Pańską dr. Fernesta essencyę życia używałem przeciw mym cierpieniom ze skutkiem i innym także ją poleciłem. (Następuje zamówienie.)
Strassburg U. M., 19 marca 1895.
Aug. Wegener.

Z polecenia p. J. Wellemsa dziękuję Panu jaknajgoręcej. Pan W. był już rok bardzo na żołądek chory, ale po użyciu dr. Fernesta essencyi życia już w 14 dniach zupełnie wyzdrowiał. Z tej pzzyczyny proszę i ja (nast. zamówienie.)
Liesenich p. Blankenroth, 13 marca 1895.
Piotr Zirwes.

Peniewaź panńska dr. Fernesta essencya życia, której już częściej używałem okazała się skuteczną, przeto (następuje zamówienie.)
Ehlenbruch p. Lage, 7 lutego 1895.
Henryk Schäfer.

Ponieważ pańskiej dr. Fernesta essencyi życia daję pierwszeństwo przed wszystkiemi innymi medycynami, przeto proszę (następuje zamówienie.)
Flarchheim p. Mülverstedt, 27 grudnia 1894.
W. Schlunk, właściciel młyna.

Pańska dr. Fernesta essencya życia okazała się tu nadzwyczaj skuteczną przeciw kurczom. Proszę mi przysłać jeszcze (następuje zamówienie.)
Drezno, Stiftstr. 7. 5. kwietnia 1894.
Otto Carl.

Od blisko dwóch lat cierpiałem na żołądek i na brak apetytu. Dowiedziałem się wtedy o pańskiej dr. Fernesta essencyi życia i już po zużyciu jednej flaszki czuję się zupełnie zdrowym.
Borbeck p. Essen, 27 stycznia 1894.
Jan Rautschus, górnik.

Dziękuję za rzeczywiście zadziwiająco skutkującą pańską dr. Fernesta essencyą życia. Wrażenie, jakie ona sprawiła w kołach mych krewnych i znajomych jest wielkie. Szczególnie skuteczną okazała się essencya u tych, co cierpieli na zatwardzenie.
Schlawe w Pom., 24 stycznia 1894.
Görlach, zwrotniczy.

Już 18 lat cierpię na żołądek, mimo wód, i różnych lekarstw. Udało mi się pozyskać pańską dr. Fernesta essencyą życia i już po użyciu jednorazowem owej medycyny, niepowtórzyły się womity, które dawniej 2 i 3 razy dziennie miałem, apetyt powrócił i jestem teraz zupełnie zdrów. (Następuje zamówienie.)
Gothenburg w Szwecyi, 6 listopada 1894.
G. B. Mandahl.

Donoszę Panu wesołą nowinę, że pańska dr. Fernesta essencya życia w cierpieniach żołądkowych mej matki bardzo była skuteczną, za co niniejszem serdeczne składam podziękowanie.
Alt-Friedland p. N. Trebbin, 24 marca 1894.
Juliusz Dumke.

Pańska wyśmienita dr. Fernesta essencya życia poskutkowała bardzo prędko przeciw mym cierpieniom hemoroidalnym.
Seidenburg O.-L., 18 listopada 1894.
P. Osburg, drukarnia.

Składy: W **Bochum** u aptekarza Bertsch, w starej aptece, u aptekarza Hornung, w „Engel-Apotheke" oraz we wszystkich aptekach w **Altenbochum, Annen, Bruch, Castrop, Eickel, Gelsenkirchen, Harpen, Herne, Linden, Langendreer, Ueckendorf, Wattenscheid, Wanne, Weitmar, Werne, Witen.** — Skład główny: **C. Lück, Kołobrzeg** (Colberg).

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.